

Na Dalekim Wschodzie Szwajcaria w hołdzie Paderewskiemu

Sytuacja na Dalekim Wschodzie bynajmniej nie wykazuje załagodzenia. Przeciwnie — otwarcie drogi przez Burmę staje się punktem wyjścia dalszego zaognienia. Otwarcie to odbyło się uroczystie, w obecności ministra spraw zagranicznych rządu chińskiego, jako przedstawiela marsz. Ciang Kai Szeka. W nocy z 17 na 18 października, 8 minut po północy ruszył pierwszy samolot ciężarowy, naładowany materiałem wojennym dla Chin. W ślad za nim ruszyły następne. Samochody te, wioząc towary amerykańskie i angielskie, w drodze powrotnej mają zabrać surowce dla Stanów Zjednoczonych. Źródła angielskie podają, że w samym Rangonie zgromadzone jest pół miliona ton materiału wojennego, który w szybkim tempie będzie obecnie transportowany włąb Chin.

Stany Zjednoczone nieograni czają się tylko do pomocy przez transport towarów i materiału wojennego. Gwarantują też one Chinom znaczne kredyty. Do tej pory udzielono już pożyczki na sumę 85 milionów dolarów. Dyrektor Banku Chińskiego Soong rokuje osobiste w Waszyngtonie o dalsze rozszerzenie tych kredytów, co bez wątpienia nastąpi. Konkretyzują się również wiadomości o dostawach samolotów amerykańskich dla Chin. Agencja DNB donosi ze stolicy Filipin Manili, że statek amerykański przybył do portu Manili, mając 33 samoloty amerykańskie na pokładzie. Samoloty te mają być dostarczone przez Burmę Chinom. Statek ów zabierze jeszcze 20 samolotów amerykańskich jakie już od niesiecy znajdują się w Manili. Jak więc widzimy, Ameryka przejawia na tym odcinku dużą ruchliwość.

Jak się wobec tego zachowa Japonia, narazie jeszcze się nie wyjaśniło. Wiadomo, że otwarcie drogi przez Burmę obserwo wało dyskretnie dwóch urzędników konsulatku japońskiego w Rangoon. Doniesienia z Tokio mówią jednak, że większe wrażenie, niż otwarcie drogi przez Burmę, zrobiła równocześnie za powiedź otwarcia dla transportów do Chin drogi przez Hong-Kong, w czym Japonia upatrzu je szczególny dowód złej woli Londynu. Trudno powiedzieć w jakim stopniu posunięcie to przyniesie może realne korzyści rządowi Ciang Kai Szeka, według ogólnego bowiem mniemania, wszystkie drogi prowadzące z Hong-Kongu włąb Chin są już przecięte przez Japończyków. Widocznie albo mniemanie to nie było całkiem ścisłe, albo też wydane zarządzenie od działało na Japończyków, jako symboliczny, lecz nieprzyjazny gest.

Nie ulega kwestii, że opanowanie ważnych baz w północnej części francuskiej Indochiny ułatwia Japończykom zaatakowa-

nie drogi przez Burmę, choćby przy pomocy samolotów, podczas gdy dotąd była ona dla nich zupełnie nieosiągalna. Os tatnie wiadomości mówią, że w Hanoi stacjonować ma garnizon 6000 żołnierzy japońskich, oczywiście jednak przemaszero wać przez Indochiny będą mogły znacznie silniejsze oddziały. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że Chińczycy operacjom japońskim nie będą przy gładzić się bezczynnie — zbyt wielkie znaczenie mają dla nich transporty przez Burmę. Działania wojenne ożywiły się już znacznie na szeregu odcinków gigantycznego frontu chińsko-japońskiego, — jeżeli o froncie wogóle można tu mówić, bo Japończycy zajmowali ważne punkty strategiczne i posuwali się wzdłuż linii komunikacyjnych, zostawiając nie tylko z boków, lecz często nawet i na tyłach po ważne nieraz oddziały chińskie, które niepokoiły i niepokoją ich walką podjazdową.

Można przypuszczać, że kurs polityki amerykańskiej zaostrzy się znacznie po wyborach prezydenckich, przed którymi Waszyngton stara się zawsze uni kać większych przedsięwzięć. I tak obecne posunięcia są już bardzo zdecydowane. A pamiętać trzeba, że Stany Zjednoczone, grające dziś w rozgrywece z Japonią pierwsze skrzypce, mają jeszcze w zanadrzu cały zapas ciosów antyjapońskich — choćby tylko na polu gospodarczym, przez dalsze ograniczenia wywozu tak potrzebnych Japonii surowców. Japończycy mówią sami, że surowce — to dla nich, szczególnie w czasie wojny, sprawa życia i śmierci. Starają sobie oni stworzyć nowe możliwości w tej dziedzinie na drodze rokowań z Holenderskimi Indiami Wschodnimi, bardzo w surowce zasobnymi".

(„Więści Polskie")

PRZENOSZENIE ŻYDÓW

Berlin. — Żydzi w Warszawie mieli do 31 października przenieść się do wyznaczonej im specjalnej dzielnicy żydowskiej, przyczem z dawnych mieszkań wolno im było zabrać wyłącznie bagaż ręczny i pościel. Polacy zamieszkujący dzielnicę żydowską musieli ją opuścić w tym samym terminie. Dzielnica żydowska obejmuje obszar ograniczony następującymi ulicami: Żłota (od rogu Zielnej do Twardziej), Srebrna, Miedziana, placem Kazimierza Wielkiego, Towarową, Lesznej (od Okopowej do Karolkowej), Karolkową, zachodnią granicą cmentarza żydowskiego, częścią ulicy Okopowej, Dziką, Sławkami, Konwiktorską, Frela, Święciańską, Przejazd, Placem Baukowym, Przechodnią, naokoło hal targowych (włączając je), Graniczną, Królewską od Granicznej do Zielnej i Zielną do rogu Żłotej.

KORNEL UJEJSKI

Marsz pogrzebowy

Tyle dzwoni! Gdzie te dzwony?
Czy w mej głowie lęczą?
Kiedy idą roje księży z taką pieśnią kręcą?
Tu przedemną o dwa kroki czarny wóz się toczy —
Jak mi ciemno! — ten wóz czarny
ściemnił moje oczy.

Gdzieś w powietrzu krzyż jaśnieje,
migają pochodnie,
A prowadzą mnie pod ręce — idą tak wygodnie —
Same prawie się podnoszą zadrewniałe nogi —
Dobrze, dobrze, że mnie wiodą —
nie znam żadnej drogi.

Idę, płynę niby śniący, bez myśli, bez woli
Tylko w głowie, tylko w sercu
coś mnie strasznie boli,
Coś zatapia w nich swe szpony —
krzywe, ostre szpony —
A tu ciągle biją dzwony, a tu kręcą wrony...

Ha! muzykę jakąś słyszę — pięknie grają, pięknie...
Zar mam w oczach, a po twarzy
coś zimnego cieknie —
Patrzę na mnie, ale zbliżyć nikt się nie odważa —
Muszę być w mojej twarzy, co ludzi przeraża.

A wóz ciągną cztery konie okryte żalobą,
A mnie ciągnie jakaś siła, wleczę mnie za sobą...
Wielki Boże! toż ta trumna wysuwa się ku mnie!
Tam zagadka mego bytu —
w tej trumnie! w tej trumnie!

Szwajcaria w hołdzie Paderewskiemu

Obchód 80-lecia wielkiego muzyka i kompozytora nie przeszedł bez echa w cywilizowanym świecie.

W różnych krajach odbyły się uroczystości, jak koncerty, specjalne słuchowiska radiowe, odczyty i t. p.

Wspominaliśmy już o obchodach w Stanach Zjednoczonych. Obecnie pragniemy podkreślić szczególniejsze kulturalne i sympatyczne echa tego wydarzenia w Szwajcarii.

Już w wigilię rocznicy, a więc 5 b. m. radiostacja szwajcarska nadała okolicznościowy referat o Mistrzu Paderewskim, podkreślając jego wyjątkowy talent wykonawcy i kompozytora, zalety jego duszy i serca.

Wczoraj podaliśmy tekst artykułu p. G. Doret w „Gazette de Lausanne".

W dniu 8 b. m. w przepelnionej sali Teatru Miejskiego w Lozannie odbył się galowy koncert z udziałem najwybitniejszych artystów szwajcarskich, a program zawierał wyłącznie dzieła muzyczne mistrza, jak np. Opera „Manru", Polonezy, Concerto Op. 17, Melodie według pieśni Catulle-Mendes (1843 — 1909), Rapsodia Litewska, Mazurki i t. p.

W przerwie p. Alfred Pochon, wybitny muzykolog wygłosił odczyt o działalności artystycznej i filantropijnej I. Paderewskiego, który m. inn. jako 23-letni młodzieniec był już profesorem w Konserwatorium Muzycznym w Strasburgu a w r. 1890 wystąpił z pierwszym koncertem w Paryżu.

Zawsze starał się też pomagać początkującym artystom i

były okresy, gdzie do 20 młodych muzyków — we wszystkich częściach świata — korzystało z jego osobistych zapomóg i kierownictwa. Tak więc w r. 1900 zakłada Paderewski Fundusz (Found of Paderewski), celem doręczania corocznych nagród młodym pianistom, odbywającym konkurs.

Nie można też zapomnieć o jego niezwyklej dobroci serca wobec wszystkich uciśnionych i nieszczęśliwych. Tak więc — w samej Francji — Paderewski ofiarował milionowe sumy na pomoc doraźną, koncertując kilkadziesiąt razy na rzecz Francuskiego Czerwonego Krzyża i t. p. Ilek innych instytucji i krajów korzystało. — do niedawna — z jego hojnych darów...

Jest on obywatelem honorowym Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i t. p.

Nadewszystko zaś — okrył się chwałą niezwykłego artysty, a że „muzyka jest sztuką międzynarodową", więc można się dziwić (ale nie warto), iż nie wszędzie się pamięta o tym człowieku wielkiego serca i ducha, a przynajmniej o jego sztuce.

SPISEK PRZECIW REGENTOWI HORTHY

Budapeszt. — Władze sądowe zażądały wydania 5 deputowanych, należących do węgierskiej partii narodowo - socjalistycznej, którzy są oskarżeni o spisek na szefa państwa węgierskiego, regenta Horthy, oraz o projekt zabójstwa ministra spraw wewnętrznych i okupacji ministerstwa i gmachów publicznych.

Japońskie projekty reorganizacji Dalekiego Wschodu

Jak niedawno pisaliśmy Japonia obchodzi w tym miesiącu 2.600 rocznicę założenia cesarstwa.

Z okazji tej rocznicy radio japońskie daje przegląd sytuacji międzynarodowej.

STOSUNKI

JAPONSKO-AMERYKAŃSKIE

Mówca stwierdza, że stosunki japońsko - amerykańskie przechodzą obecnie pewną fazę napięcia.

„Napięcie to, jest jednostronne, gdyż tylko Amerykanie wykonywali nacisk gospodarczy, co Japonia uważa za czyn nieprzyjazny.

„Nie chodzi wcale o fakt nowy, jest on logicznym następstwem prawa o emigracji, które usuwa Japończyków z Ameryki i zarządzeń gospodarczych dzięki którym Ameryka od długich lat stara się usunąć produkty japońskie z rynków anglosaskich.

OTWARCIE DROGI

BIRMAŃSKIEJ

Mówca oświadcza, że Anglia otworzyła drogę Birmańską pod naciskiem Ameryki.

NOWY PORZĄDEK

NA DALEKIM WSCHODZIE

Wysiłki japońskie w celu stworzenia nowego porządku na Dalekim Wschodzie są w toku mimo sprzeciwów anglosaskich. Pertraktacje rozpoczęte w tej sprawie są na doskonałej drodze.

STOSUNKI

JAPONSKO-SOWIECKIE

W sprawie stosunków pomiędzy Moskwą a Tokio, można po wiedzieć, że się poważnie polepszyły.

Bardzo znaczący jest fakt, że p. Matsuo udał się na przyjęcie, wydane przez ambasadora sowieckiego z okazji rocznicy rewolucji październikowej.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Komentator japoński mówi następnie o wewnętrznej reorganizacji kraju, rozpoczętej przez rząd księcia Konoye:

ZACIEMIENIANIE ŚWIATEŁ W KRAJACH NEUTRALNYCH W Południowej Jugosławii...

Biłogrod. — Na skutek kilkakrotnego bombardowania Mostaru i innych miast jugosłowiańskich, władze wojskowe na kazały obowiązkowe zaciemnienie wszystkich miast w południowej Jugosławii.

Zarządzenie to jest częścią składową środków obrony biernej kraju, przedsięwziętym przez władze jugosłowiańskie.

W całej Szwajcarii...

Berno. — Wobec powtarzających się przelotów aeroplanów cudzoziemskich nad terytorium Szwajcarii, władze wojskowe, w porozumieniu z Radą Federalną, wprowadziły obowiązek zaciemniania światła w całym kraju. Tylko niektóre środki przewozowe (tramwaje, autobusy) mogą używać światła błękitnych, zaopatrzonych w odpowiednie żalony.

Motytem tego zarządzenia jest potrzeba neutralizowania w żadnym stopniu orientacji prze latującym samolotom.

Zbliżenie sowiecko-japońskie?

Rzym. — Omawiając obchody rocznicy rewolucji rosyjskiej, pras włoska podkreśla trzy fakty, które — jej zdaniem — są dowodem doskonałych stosunków pomiędzy Sowietami a mocarstwami „osi" i Japonią.

Fakty te są następujące: 1) ambasador sowiecki w Rzymie wydał wielkie przyjęcie, w którym wzięły udział wybitne osobistości włoskie z hr. Ciano — ministrem spraw zagranicznych na czele;

2) ambasadorowie Rzeszy, Italii i Japonii byli obecni w obchodach rewolucji w Moskwie;

3) po raz pierwszy od chwili podpisania paktu przeciw - komunistycznego, japońscy meżowie stanu w Tokio, udali się na obchód, zorganizowany przez tamtejszą ambasadę rosyjską.

Niemieckie obliczenia strat angielskich

Berlin. — Komunikat niemieckiego dowództwa donosi, iż w miesiącu wrześniu i październiku straty marynarki handlowej angielskiej i sprzymierzonej wynosiły 1 milion 308.600 ton, w czym 96.000 ton zatopionych przez łodzie podwodne.

Od początku wojny straty angielskiej marynarki handlowej wynoszą 7 milionów 162.200 t., w czym 1 milion 810.000 ton zniszczyła flota wojenna, 3 miliony 714.000 ton łodzi podwodne, a 1 milion 830.200 ton flota powietrzna.

W liczbę tą nie są wliczone straty angielskiej marynarki wojennej lub okrętów używanych dla celów wojennych, ani też straty marynarki handlowej państw neutralnych, używanych przez Anglie.

POMOC UCHODŹCOM W RUMUNII

Bukareszt. — Amerykańska Komisja Pomocy Polakom zakończyła pierwszy rok pracy na terenie uchodźców polskiego w Rumunii. Był to rok pracy niezwykle owocnej. Dożywiano dzieci, pomagano w akcji nauczania młodzieży, tworzono biblioteki, czytelnie, świetlice, kursy, pogadanki, warsztaty. Organizowano pomoc odzieżową, opiekę lekarską i dentystyczną. A.K.P. posiadała 37 ognisk, obecnie liczba tych ognisk zmalała do 15.

PO BOMBARDOWANIU MONASTYRU

Ateny. — Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oświadcza co następuje:

„Podprefektura i żandarmeria Vevi-Panitsa nadesłała depeszę, że 50 bombowców włoskich, koloru aluminiowego, przybyłych ze strony Albanii, przelatywało nad Amintaion i Vevi, a następnie odleciało w kierunku terytorium jugosłowiańskiego w stronę Bitoly (Monastyr)".

ZACIEMIENIANIE ŚWIATEŁ W KRAJACH NEUTRALNYCH W Południowej Jugosławii...

Biłogrod. — Na skutek kilkakrotnego bombardowania Mostaru i innych miast jugosłowiańskich, władze wojskowe na kazały obowiązkowe zaciemnienie wszystkich miast w południowej Jugosławii.

Zarządzenie to jest częścią składową środków obrony biernej kraju, przedsięwziętym przez władze jugosłowiańskie.

W całej Szwajcarii...

Berno. — Wobec powtarzających się przelotów aeroplanów cudzoziemskich nad terytorium Szwajcarii, władze wojskowe, w porozumieniu z Radą Federalną, wprowadziły obowiązek zaciemniania światła w całym kraju. Tylko niektóre środki przewozowe (tramwaje, autobusy) mogą używać światła błękitnych, zaopatrzonych w odpowiednie żalony.

Motytem tego zarządzenia jest potrzeba neutralizowania w żadnym stopniu orientacji prze latującym samolotom.

Zbliżenie sowiecko-japońskie?

Rzym. — Omawiając obchody rocznicy rewolucji rosyjskiej, pras włoska podkreśla trzy fakty, które — jej zdaniem — są dowodem doskonałych stosunków pomiędzy Sowietami a mocarstwami „osi" i Japonią.

Fakty te są następujące: 1) ambasador sowiecki w Rzymie wydał wielkie przyjęcie, w którym wzięły udział wybitne osobistości włoskie z hr. Ciano — ministrem spraw zagranicznych na czele;

2) ambasadorowie Rzeszy, Italii i Japonii byli obecni w obchodach rewolucji w Moskwie;

3) po raz pierwszy od chwili podpisania paktu przeciw - komunistycznego, japońscy meżowie stanu w Tokio, udali się na obchód, zorganizowany przez tamtejszą ambasadę rosyjską.

„Nie chcę być królem” powiedział Waszyngton

(Korespondencja własna)

Franklin Delano Roosevelt został prezydentem Stanów Zjednoczonych po raz trzeci. Tylko Amerykanin albo ktoś, zupełnie zżyty z ideałami amerykańskimi zdołał całkowicie zrozumieć do nosłość niebywałą takiego wyboru.

Do tej pory żaden z Prezydentów nie był wybrany po raz trzeci, a tylko dwóch myślało poważnie o oficjalnym powstaniu takiej trzeciej kandydatury.

Pierwszym był Ulysses S. Grant, generał i zwycięski wódz naczelny Stanów Północnych podczas Wojny Domowej (1861 — 1865). Wybrano go oburzającą większością głosów jako kandydata republikańskiego w 1868 roku. Po upływie lat czterech wybrano go w 1872 roku po raz wtóry, pomimo, że jego urzędowanie było połączone z niebywałymi skandalami finansowymi. Sam Grant, który onego czasu jako zawodowy oficer był wypędzony z wojska jako karciarz i pijak, a dopiero podczas Wojny Domowej został na nowo przyjęty do służby czynnej i okazał się świetnym wodzem, — sam Grant podczas urzędowania w Białym Domu nie był nieczuły na „graft" to jest na poboczne dochody pieniężne. Jego otoczenie wojskowe, zrekrutowane wśród jego podwładnych wojskowych prawie otwarcie dopuszczało się nadużyć natury finansowej.

Lecz to wszystko nie zdołało osłabić niesłychanej popularności zwycięzcy podczas Wojny Domowej. Pamiętano, że to on po dyktował warunki kapitulacji w Appomatox swojemu koledze z West-Point generałowi Robertowi Lee. Wybrano go więc bez wahania po raz wtóry.

Gdy jednak przyjaciele Grant, dbający o własne kieszenie, chcieli postawić jego kandydaturę po raz trzeci w 1876 roku, Konwencja Republikańska odmówiła swojego poparcia. I Grant musiał się ugiąć. By nie umrzeć z głodu, przynęcony skandalicznymi długami, został kontrolerem tramwajów w New York City. Lecz potem na jego pogrzeb zjechało się do tego New York City milion ludzi. Wszystko mu przebaczone...

Drugim prezydentem, który chciał kandydować po raz trzeci, był Teodor Roosevelt, krewniak obecnego, choć zwaśniony z nim na śmierć i życie. Rekomendowały go liczne zastugi. Sześć policji w New York City, nieustraszenie walczył z bandytami. Podczas wojny z Hiszpanią w 1898 roku stał na czele pułku kawalerii, zwanej „osłtą"... To świadczy o jego sposobie wojowania. Jego rzady prezydenialne były nieskazitelne. Masy go uwielbiały. Nie bał się nikogo. Wbrew Rosji pozwolił postawić na wprost Białego Domu w Waszyngtonie pomnik Ta deusza Kościuszki. Gdy jednak przyszło do wyboru prezydenta, stronnictwo republikańskie nie odważyło się postawić jego kandydatury po raz trzeci. Na wet użycie takiego manewru, jak wyprawienie Teodora Roosevelta do Afryki na polowania, by po upływie czterech lat

tejszą ambasadę rosyjską.

Wśród gości znajdował się m. inn. p. Matsuo, minister spraw zagranicznych Japonii.

SAMOPOMOC WARSZAWSKA

Warszawa. — Akcja pomocy żywnościowej Komitetu Samopomocy Społecznej w Warszawie objęła w październiku 140 tys. osób. Kuchnie powszechne wydają po 70.000 posiłków dziennie, z czego 40.000 bezpłatnie, 8.000 po 10 groszy, a 10.000 po 20 groszy. Resztę stanowią t. zw. posiłki kredytowane, wydawane na polecenie innych organów Komitetu. Poza kuchnią, a więc w herbaciarniach, schroniskach, internatach odżywianych jest 22.000 osób.

postawić jego kandydaturę jako człowieka zupełnie nowego, — nawet ten manewr zawodził. Teodor Roosevelt nie był oficjalnym kandydatem po raz trzeci...

Stąd wniosek jasny, że swój trzeci z rzędu wybór na prezydenta Franklin Delano Roosevelt zawdzięcza jedynie wyjątkowym wypadkom politycznym międzynarodowym. Groza polityczna kazała obywatelom amerykańskim zapomnieć o słowach Jerzego Washingtona, który odrzucając ofiarowaną mu w 1796 roku trzecią kandydaturę, rzekł:

— Nie chcę być królem...

P. WILLKIE MA ZOSTAĆ MINISTREM KOORDYNACJI OBRONY

Nowy Jork. — Dzienniki amerykańskie donoszą, że p. Willkie wejdzie do obecnego rządu. Jest możliwym, że przywódca republikański otrzyma tekę ministra koordynacji obrony kraju.

Z drugiej strony p. Wendell Willkie wygłosił mowę, w której przedstawił rolę, jaką ma zamiar odegrać w życiu politycznym narodu.

P. Roosevelt może powołać także inne osobistości do rządu, w celu wzmocnienia gabinetu.

Wymienia się tu nazwisko p. La Guardia, burmistrza Nowego Jorku, jako ewentualnego sekretarza wojny.

W kilku wierszach

Poznań. — Uniwersytet niemiecki ma być utworzony w Poznaniu ze szczególnym uwzględnieniem działu rolniczego. W miastach powiatowych Wielkopolski ma być uruchomionych 16 szkół rolniczych.

Czung - King. — Ambasadorowie — brytyjski i amerykański — zażądali od rządu chińskiego wyjaśnienia jego polityki zagranicznej.

Winięgie. — Fotografie polskich dzieci jakie przybyły do Kanady w ramach akcji ewakuacyjnej dzieci uchodźców polskich na Zachodzie — zamieszcza pismo polskie „Czas", wychodzące w Winięgie, a będące organem Zjednoczenia Zrzeszeń Polskich w Kanadzie.

Biłogrod. — Powodzie trwają w dalszym ciągu, powodując przerwanie komunikacji, zniszczeniu 8 wiosek i znaczne szkody w składach żywności.

Warszawa. — Miesięcznik „Das Generalgouvernement" ukazuje się począwszy od listopada z inicjatywy gubernatora Franka. Pismo to ma informować szersze koła opinii publicznej o rozwoju „gubernatorstwa" pod rządami niemieckimi.

Haga. — Odbyła się tu pierwsza defilada formacji wojskowych holenderskiego ruchu narodowo - socjalistycznego, upoważnionego przez Dr. Seyss — Inquart.

Szanghai. — Marynarze amerykańskiej floty wojennej, stajonowani w Szanghaju opuszczają 15 listopada to miasto. Powodów tego kroku nie podano.

Budapeszt. — P. Teleky, węgierski minister rolnictwa wrócił z podróży po Włoszech, gdzie zawarł układ o wywozie produktów rolnych i mięsa do Italii.

Poznań. — Produkcja cukru w Wielkopolsce wynosi 1/8 produkcji Rzeszy.

Rzym. — W najbliższym czasie wyjedzie do Niemiec 20 tys. robotników włoskich, którzy zostaną zatrudnieni w fabrykach Rzeszy.

Clermont - Ferrand. — Z Niemiec przez Konstancję i Marsylie przyjechał tu pociąg sanitarny z 600 rannymi żołnierzami francuskimi.

TO i OWO

Policja lyońska odkryła niedozwolony handel, prowadzony przez „Polaka” Daniela Hausera.

Daniel Hauser urządził sobie nielegalny sklep konfekcyjny na rue Hôtel de Ville nr 88.

W miesiącu maju, Hauser widząc wzrastający napór Niemców, wywiózł do Périgueux cały wagon towaru, lecz nie mogąc znaleźć odpowiedniego lokalu powrócił w lipcu z towarem do Lyonu, gdzie się zainstalował bez zezwolenia władz.

Po przeprowadzeniu kontroli księgowości, okazało się, że klientela Hausera rekrutowała się tylko z jego współwyznawców.

Na podstawie faktów stwierdzono, że Hauser podniósł ceny towaru o 150 procent.

Będzie on pociągający do odpowiedzialności sądowej za nielegalny handel, brak przepisanej księgowości, niedozwoloną wyższą cen na towary i t. p.

Oczywiście pisma francuskie podkreślają w nagłówku tej cennej wiadomości, że to „Polak” tak się odznaczył.

Nie brak nam własnych wad, byśmy mieli zapożyczać jeszcze obce przestępstwa. Tak już się jednak „złożyło”, że nie poprzestając na niszczeniu naszego życia gospodarczego, ci sami „Polacy” szargali zagranicą nasze dobre imię, korzystając z nieświa domości cudzoziemców.

Trochę humoru

SZCZERY ŻAL

Za trumną bogacza idzie pewien pan i płacze rzewnie.

— Dlaczego płaczesz? — pyta znajomy. — Wszakże nie byłś krewnym zmarłego?

— Dlatego właśnie płaczę.

DOBRY SPOSÓB

— Mój syn nie pisuje wcale.

— A ja mam sposób zmuszenia swego, by pisał do mnie kiedy ja sobie tego życzę.

— Mianowicie?

— Piszę doń — w załączeniu posyłam ci sto złotych.

— No i...?

— I nie wkładam tych pieniędzy do koperty.

Kacik dla dzieci

ZGADUJ ZGADULA

Osa

i jeszcze jedna litera dzwoni po kłosach i plony zbiera.

II.

Dwie litery — jeden dźwięk i kłosa za nimi. Kiedy zabrzni dzwonka dźwięk do niej my idziemy.

Kacik dla gospośi

SZTUCZNE MASŁO

Poniżej przepis na „sztuczne masło”, które daje się konserwować w zimie przez 9 dni, a latem przez 4 dni.

1/4 litra mleka i łyżkę stołową masła należy rozpuścić w garnuszku, w międzyczasie rozbić dwa jajka i dorzucić do nich 50 gramów soli oraz 1/4 litra mleka, wszystko to dobrze wymieszać, dolać do ciepłego mleka i gotować co najmniej 5 minut. Na stopnie wyłączać na miseczkę, żeby masa schładza.

Tanie to i smaczne masło, którym z równym powodzeniem można smarować chleb i bułeczki, jak i używać do potraw.

Feljeton „Wiariusza Polskiego” Nr. 8.

MARIA RODZIEWICZOWNA

ONA

POWIEŚĆ

z z

To ta gorczyz tak ustępowała od serca. Przerażona Kostusia schyliła się jeszcze niżej; wstydziła się słońca, piaszał, lichy ogadu.

A ży biegle wciąż. Ktoś je widział przecie i liczył. Ten sam co na fali czasu i w secinach wieków rachuje na ziarnkach piasku, karbuje na gwiazdkach wszystkie bóle bez głosu, wszystkie łązy bez kłosa, wszystką krew serdeczną — ciemną i niewidzialną.

W gęstwinie malin było ciicho. Od dworu dolatywał słumiony ruch robotczy, a w chmielnikach słabo ćwierkało plectwo ubuczadłone upattem. Ciemna sukienka Kostusi posuwała się

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

OSTATNIA GODZINA KONIA

(Dalszy ciąg)

Gdzież są, u licha, te ogniste wozy? Są one tak figlarne, że się bawia w chowaniec i nigdy nie stoją tam, gdzie ich najbardziej potrzeba. Najwięcej ich stoi zawsze na Teatralnym placu i przysiadają się, niewiadomo czemu? Chyba regulaminowi teatrów miejskich, albo też, z entuzjazmu dla sztuki, czekają na Redutę, która się wybiera do Wilna, nie wiedząc, że to biedaki, co pójdą piechotą i dopiero do Warszawy wrócą własnymi samochodami.

Szlachetny szal automobilowy ogarnął wszystkie warszawskie firmy; mają tedy swoje wozy fabryki czekolady i krawcy, i kuśnierze. Banki własnymi autami wożą weksle do protestu, kuśnierze wożą mole. To można zrozumieć. Zupelnie jednak niepojęcie wyglądają auta księgarń i redakcji dzienników. Są to jeżdzące drowczy. Co wozi księgarz? Książki? Syrena automobilu księgarskiego ryknęła z ucieclą. Nie wie, że to wóz jest tylko dla reklamowej parady i poto, aby konkurenta nagła benzyna zalała. Księgarz wsadza do swojego auta dwóch subiektyw, którzy nie mają nic do roboty i wozi ich po mieście; i siedzą, biedacy, w pudle i czytają książki. Po ulicy z tego samego powodu jeżdżą z wielkim szykiem auto dzienników; umiarobli z rozpaczy jedno pismo, gdyby drugie miało swój wóz, a ono nie, a ponieważ nie łatwiej nie można dostać jak na kredyt, jak automobil, więc ma go każdy warszawski dziennik; jeżdżą nim gońcy i panny z administracji na spacer, odpowiedzialny redaktor do sądu na rozprawę, jeżdży nim reporter, aby kogoś przejechać i mieć z tego notatkę, jeżdży nim krytyk teatralny po autorze, naczelny redaktor po ministrach, jak po tysej kobyle, przejeżdża się na nim na śmierć prawdę, przetraca się ongi opinii, wybija się nim żeby przeciwnikowi polemicie, z szumem, z szykiem i trąbieniem. Ten sam automobil chętnie odwiedzie do Tworek kilkoletniego abonenta, któremu się od brania na serio wszystkiego, co jest w gazecie, mózg zagraża.

Automobil, rozwożący musztardę, listonoszów, paczki z magazynów i tym podobne rzeczy, jest wielokrotnie pożytecznym i korzyść tę można pojąć dość łatwo. To, że dorożką automobilowa wraca do domu człowiek pijany, że nia jedzie ten i ów, to jest do pojęcia. Jednego tylko z chwilą wprowadzenia w użycie tych szybkich wehikułów pojąć nie można: jazdy automobilem do ślubu. Ze zgrozą, pełną zdumienia, patrząc należy, jak w kilku samochodach pedzi orszak weselny do kościoła na ślub. Obubieniec, blady z emocji, przytrzymując obiema rękoma cylinder, wali w przepaść z szybkością trzydziestu kilometrów na godzinę.

Cheesz mu krzyknąć: — Bracie! zatrzymaj się! Czy ci życie nie mile?

Ale on ani się nie obejrzał i pognął w szaleństwo, męki pełne.

Oto są dorożki automobilowe! Pierwej jechał taki w powozie, białym aksamitem wybijanym, powoli i dostojnie. Na koźle siedział wygalowany lokaj, który taką zawsze przedziwiał miał gebę, że rano funkcjonował jako „grand hiszpański” przy karawanie, a wieczorem wozil ludzi do ślubu. Powóz paradował stępą i jeździł ogólną drogą, zwykle przez aleje, aby się ludzie mogli napatrzeć. A to było takie zrządzenie boskie, aby się biedny człowiek, który się miał za chwilę ożenić mógł się jeszcze namyślić, by w ostatecznym razie, gdyby nagle przyszła na niego chwila światłości, mógł bez wielkiej dla siebie szkody, wyskoczyć z wehikułu i zwiać, uciekając, jak kolo jęła. A dziś co? Trzyna go narzeczona z jednej strony, teściowa z drugiej i pedzą automobilem. Wyskakuj teraz, jeśliś mądry...

(Dokończenie nastąpi)

WYJAZD OŚMIUSET DZIECI FRANCUSKICH DO SZWAJCARII

Lyon. — Z dworca Perrache odjechał do Szwajcarii pierwszy transport dzieci francuskich w liczbie 85.

Za 15 dni odjedzie następny transport. Ogólna liczba dzieci, które wyjadą do Szwajcarii wyniesie 800.

Są to dzieci od lat 5 — 14, ofiary wojny t. j. uchodźcy, bez rodzin, których ojcowie są w niewoli lub zabici i t. p.

Pobyt tych dzieci w Szwajcarii będzie trwał 3 miesiące, ale może być przedłużony.

Po inspekcji p. Ministra Berthelot

Odbudowa zniszczonych okręgów

Vichy. — P. Berthelot, Sekretarz Stanu do Spraw Komunikacyjnych odbył inspekcję prac nad odbudową sieci drogowej, mostów i kolejnictwa w dep. Seine et Marne, Aisne i Marne.

Stwierdził on, iż przewidziane terminy wykonania tych robót zostaną dotrzymane, tak co do prac tymczasowych, jak i ostatecznych. Naogół przewiduje się, że **ruch normalny będzie umożliwionym już pod koniec b. r.** Jeśli się zważy rozległość zniszczeń, to podobny rezultat chlubnie świadczy o wysiłkach pracowników, zatrudnionych przy tych robotach.

Równocześnie p. Berthelot zdał na miejscu warunki usuwania ruin i gruzów ze zniszczonych domów oraz możliwości napraw

wybydnyków mieszkalnych. Wydał on zarządzenie, by wszędzie zatrudniono jaknajwiększą ilość robotników, zwłaszcza przez wykorzystanie grup pracy (équipe de travail), których utworzenie zdecydował ostatnio Rząd Francuski.

W Châlons i w Vitry le François, gdzie jest dużo zniszczonych domów, p. Minister rozprawił z p. prefektem dep. Marne plany rozbudowy obu miast, wprowadzając projekty licznych ulepszeń ogólnych i gospodarczych tych ważnych węzłów komunikacyjnych.

Wreszcie p. Berthelot postanowił wykończyć **wielkie roboty rozpoczęte wzdłuż ucześnie-nych traktów**: Paryż — Strasburg oraz Calais — Vitry.

CO PISZE PRASA?

Wczoraj i dziś...

„LE MEMORIAL”:

„Wczoraj przeważała nieroztropna i zbrodnia polityka awanturni... dzisiaj zaś powolnie posuwano się naprzód pod kierownictwem człowieka rozsądnego. Wczoraj każdy starał się uniknąć wszelkiej odpowiedzialności, natomiast dziś jeden mąż powiada: „Taką jest moja polityka i mnie tylko samego bę dzie sądziła historia”. Wczoraj były stąte walki pomiędzy Francuzami, a dziś jest kierownik, który zbiera kłosa po kłosie i składa je w snopy. Wczoraj poruczano najcenniejsze zadanie narodowe, natomiast dziś wszelkie wartości duchowe wróciły na należne im miejsce, a modlitwa łączy się z uczęszczaniem zmarłych. Tak więc rozum nasz jest zgodnym z naszym sercem. Mąż, który do nas mówi, jako kierownik, a przed tym przemawiał jako ojciec... jest naprawdę człowiekiem, którego można kochać.

W OBRONIE ELITY...

„LE PROGRES DE LYON”: „Po strasznych spustoszeniach wyrządzonych przez poprzednią wojnę, należało zająć się sprawą odrodzenia prawdziwej elity. Nie uczyniono jednak żadnego wysiłku w tym celu. Nie dano ideału ludowi, a młodzieży ofiarowano tylko ograniczone horyzonty i pustkę. Zaburzenia gospodarcze i polityczne szarpały krajem bez przerwy, a nie polatrafiono im za pobiec, ani też je opanować. Można powiedzieć, że ówczesni kierownicy prowadzili rozmyślnie kraj do prawdziwego samobójstwa przez zaniedbanie podstawowych ideałów i tradycji narodowych. Rozwój kraju wymagał bowiem ciągłego tworzenia elity, opartej na wartościach pracy, zasługi i uzdolnień we wszystkich sferach społeczeństwa. Bez takiej elity bowiem kraj nie może nie tylko rozwijać się, ale poprosztu istnieć. Tego zasadniczego nakazu nie przestrzegano”.

PRZEPISY Z XVII WIEKU...

„GRINGOIRE”:

„Crémieux wykorzystał kleskę (1870) by zastosować z niezwykłą zuchwałością znane przepisy wielkiego rabinu z Konstantynopola z XVII w. (Biblioteka Méjanes w Aix): „Mówicie, że zabierając wam dobra — niech dzieci wasze staną się handlarzami i stopniowo zagarniają dobra swych przeciwników. Mówicie, że chcą wam za brać życie... niech dzieci wasze będą lekarzami i aptekarzami, by zabierać życie przeciwnikom. Mówicie, że niszczą wam synagogi, niech dzieci wasze staną się klerykami i teologami, by mogły zniszczyć inne świątynie i kościoły. Mówicie, że was przesładają... postarajcie się, by wasze dzieci były adwokatami, prokuratorami, sędziami i notariuszami i mieszając się stale do spraw republiki, poniżali je tak, aby sami byli ponad nimi”.

PISMA SZWAJCARSKIE ZAKAZANE WE WŁOSZECH

Rzym. — Jak donosi Agencja Stefani, wszystkie pisma szwajcarskie, z wyjątkiem „Neue Zürcher Zeitung” i „Basler Nachrichten” zostały zakazane we Włoszech. — Ostatnie wydania skonfiskowano na granicy.

Powodem tej decyzji ma być — jednostronne informacje pras szwajcarskiej o wojnie włosko-greckiej, a w szczególności o postępiek wojsk w Albanii, bitwie morskiej przy wyspie Korfu i t. p.

MICHAŁ KS. PONIATOWSKI

Marszałek Francji

CZĘŚĆ III.

(Ciąg dalszy)

POSIEDZENIE RZĄDU

Rankiem dnia, w którym Maria przyjęła zaproszenie, nowy rząd zebrał się na prowizoryczne posiedzenie. Jest hrabia Machowski — sekretarz Komisji, Książę Józef Poniatowski — minister wojny; Gutakowski — minister Finansów; Działyński, Wybiński, Aleksander Potocki i inni. Ma być rozpatrywany ważny wniosek. Komisja proponuje, aby przedstawić następującą rezolucję Cesarzowi Francuzów: „Kraj potrzebuje konstytucji francuskiej, prawa francuskiego i króla francuskiego”. (głosowanie jednomyślne).

Powstaje Książę Józef Poniatowski i przemawia: „Panowie, jeszcze przed niedawnym czasem stanowią Polską jedynie stos gruzów... Można ręka je zabrała i wszyscy niny, tutaj zebrani mamy nadzieję, że pozostaną one spokojne i oprą się na trwałych podstawach. — Znamy nam są wszystkim warunkom, które należy przyjąć i to nie tylko przez nas, ale przez cały naród. A gdyby wśród naszych ziomków mieli się znaleźć oporni, musimy zważyć ich opór żelazną pięścią i za wszelką cenę spełnić nasz obowiązek”.

ZA „WSZELKĄ” CENĘ

„Panowie, prawdziwa zasługa jest skromną i dlatego nie będę przypominał tego, co zrobiłem dla naszej ukochanej Polski, jednak nie dalek jak przed chwilą

głosowaniem swoim zrezygnowałem z dziedzictwa tronu, po moim królewskim stryju. Najlepiej to dowód mojej bezinteresowności dla poważnej i delikatnej sprawy, którą pragnę przeprowadzić. Kto z Was może mi zarzucić jeszcze osobiste ambicje? W tej decydującej godzinie jest moim obowiązkiem stwierdzić, do czego pcha mnie miłość Ojczyzny. Mimo wahań i wątpliwości, odnalazłem przy pomocy kolegi Bielińskiego „Nieznajomą z Broni”. Na nieszezęście okazała się ona upartą i już prawie byłem zupełnie zrozpaczony, gdy udało się zjednać pewną damę (Madame Vauban), która mimo, że jest cudzoziemką, interesuje się ogromnie naszym losem i posiada duże wpływy tak na hr. Walewskiego jak i jego żonę; wobec tego sądzę, że z całą pewnością Pani Walewska się zreflektuje i na nasze propozycje zgodzi.

„W ten sposób przedstawia się obecna sytuacja, która panowie powinni poznać taką, jaką ona jest naprawdę. Jego Cesarska Mość życzy sobie, aby na wieczorku intymnym była obecna również Pani Walewska; zaproszonych będzie najwyżej 8 do 10 gości”.

Ciężka i ambarasująca cisza zalega pomiędzy zebranymi; w gruncie rzeczy wszyscy się zgadzali, nikt jednak nie miał odwagi pierwszy zabrać głosu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

SPORT POD OKUPACJĄ

Paryż. — W wielodniowym (Vel. - d'Hiv) odbyły się zawody kolarskie, t. zw. amerykańskie na 100 kilometrów, którą wygrała ekipa Ignat — Goujon w 2 godziny 9 (15 punktów), przed parą Speoche — Fournier (8 punktów) i Aimar — Donnet (7 punktów).

Cyklista Tanneau pobili rekord godziny, pokrywając 42 km. 794 m. Dawny rekord, jaki sobie doskonale przypominamy, należał do Coudarin (41 km. 940).

BIEG NAPRZELĄJ

Paryż. — Bieg naprzeląj, z rowerem, przeszkodami i innymi atrakcjami (czyli — po hiszpańsku — cross cyclo - pedestra), wywołał niesłychany entuzjazm i zadowolenie widzów.

Pierwszy przybył do mety, choć w stroju trochę niedbałym (pokryty błotem, liśćmi, smarem) — słynny sportowiec Robert Oubron.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ZAWODOWE

Paryż. — Ostatnie wyniki zawodów piłkarskich — klasyfikacji ogólnej o mistrzostwa zawodowe w tym doniosłym sporcie, wypadły, jak następuje: a) Red Star — 3 partie, 6 punkt. b) C. A. P. — 3 partie, 4 punkty. c) Reims — 2 partie, 2 punkty. d) Bordeaux — 2 partie, 2 punkty.

RUGBY

Paryż. — Powstałe zagadnienie, dlaczego nazwa tego sportu — rugby — nasuwa zawsze na myśl: „w-rógby mu tego nie życzy”. Mniejsza o to.

Ponieważ wiadomo, nawet nam, że nie chodzi o słowa lecz o fakty, więc śpieszymy z nowiną, że:

1) Stade Français pobili okrutnie Red - Star w stosunku 8 : 0. 2) Natomiast R. C. France zmiażdżył niesłychanie A. S. P. T. T. w stosunku 14 : 6.

Ktoby się mógł spodziewać podobnej rzezi niewiniątek?...

HUMERY W ZŁYM HUMORZE

Paryż. — Sławny twarzobójca Humery został pobity w drugiej rundzie przez swego konkurenta Ribolę, przez nieuczciwione zawieszenie walki.

Z nagłówka wynikało, że chodziło teoretycznie o boks. Goto- wiy więc byliśmy mniemać, że takie spotkanie można wygrać przez uderzenia — nawet silnej ręki, względnie rękawicy. Okazuje się, że wystarczy, by przeciwnik „zawiesić”. Ano, trudno, skoro jego wysokość sam arbit- ter tak twierdzi, to nie sposób wątpić. W każdym bądź razie we zwano doktora i to kilkudziesięciu zapewne, by wreszcie ustalić, czy to „zawieszenie” było faktycznie uzasadnione.

Czekamy więc z trwogą w sercu na wyrok Akademii Medycznej z całego — chyba — świata...

W każdym razie, pan Humery jest w złym humorze.

ZAWALENIE SIĘ W AMERYCE NAJWIĘKSZEGO MOSTU NA ŚWIECIE

Waszyngton. — Most Tokama na rzece Puget w Ameryce, który był jednym z 3 największych mostów świata, zawałił się podczas burzy.

Most Takama (w Stanie Waszyngton) kosztował 6 milionów 400 tys. dolarów. Długość tego mostu wynosiła 2.900 stóp (około 900 metr.), a szerokość 70 m.

Ostatnią osobą, która przetrwała most był dziennikarz amerykański p. Goats Worth, który miał jeszcze czas wyskoczyć z samochodu w chwili gdy przetrwała się pierwsza linia.

Dziennikarz ten znajdował się jeszcze o 500 metr. od brzegu, gdzie udało mu się uratować.

Jedyną ofiarą był jego pies, który pozostał w samochodzie.

ZŁOTE MYŚLI

ZA ŁYŻKĘ SOCZEWICY. DZIEDZICTWA NIE SPRZEDAJCIE !..

OGŁOSZENIA

ZBIERACZ I KONSERWATOR

wszystkiego co polskie

K. Chyliński

32, rue Malesherbes, 32 LYON (Rhône)

p o l e c a

po cenach przystępnych : Polskie karty historyczne po po 1 fr. za sztukę. Portrety.

- Kościuszko.
- Sejm Warszawski — (Matki).
- Polacy na Sybirze — (Ch. Bazin'a).
- Warszawa 8 kwietnia 1861 — (J. Lavée'a).
- Poniatowski (H. Vernet).
- Mickiewicza.
- Sienkiewicza.
- M. B. Czesłochowska — na jedwabiu w oprawie celuloidowej. — w cenie 10 fr. za sztukę.
- Słownik polsko - francuski.
- Książeczki do nabożeństwa w różnych cenach.
- Chusteczki jedwabne z Orlem po 10 i 5 fr. szt.

Przy zamówieniach większych ilości 40 proc. zniżki dla Towarzystw za opłatą gotówkową.

Wysyłkę uskutecznią się również po opłacie w znaczkach pocztowych.

Uprasza się o nadsyłanie znaczków na odpowiedz.

KINA W LYONIE

CINEJOURNAL. — Aktualności z całego świata. — Film rysunkowy : „Wielka Parada”.

ROYAL. — Angelika z Vivian Romance.

PATHE-PALACE. — Stracony Raj a Ferd. Gravéy i Elvira Popescu.

Należność za ogłoszenie należy przesłać równocześnie z jego tekstem.

Jeden wiersz ogłoszeniowy kosztuje 1 fr. 50 c. — Ogłoszenie 10 wierszowe, to znaczy najmniejsze, wynosi 15 fr.

Podkreślamy, iż tekst każdego ogłoszenia winien nosić wize Komisariatu Policji lub Mero-stwa, jak tego wymagają obowiązujące przepisy prasowe.

POSZUKIWANIA

MASŁOWSKA Anna — Caserne Neuve par La Grand' Combe (Gard) poszukuje pilotów polskich Urbanika Leona i Pilarza Stanisława. Wszystkie wiadomości o nich przyjmijcie z wdzięcznością. (160).

SKIBA Feliks, zamieszkały, 10 Place du 14 Juillet w Commentry (Allier), poszukuje kolegów z grupy „LOTU”. (161).

SZTOGRYN Stefan poszukuje brata Klucznika Józefa. Wiadomości proszę kierować pod : Zareba Paweł w Virlet des Cou-sières par Pionsat (P. d. D.) (162).

GRUCA Stefan, przebywający w Camp. Trav. Concermiers (Indre), poszukuje żony Marii i syna Jerzego, zamieszkających dawniej na Węgrzech w Hidasnémeti, a obecnie rzekomo znajdujących się w Jugosławii. (163).....

— Matkę tylko. Niedawno umarła...

— Dobra była pewnie dla pana...

— Nie mi nigdy ani dobrego, ani złego nie uczyniła. Rad-kom ja widywał. Miała nowego męża i dzieci nie znosił i, jak zwykle, uczyć nie tailem. Dzieci pomierkały, a matka testamentem zapisała mnie w niewolę ojczyzny...

Takie są moje stosunki rodzinne! Nie słodsze od pani sieroctwa ani trochę...

Zasłaniał się ironicznie i po chwili ciągnął dalej, zmieniając ton:

— Mniejsza o mnie. Zasużyłem w części na swój los. Gdym karł silny, zuchwały i uosobyty padał razy, to po ludzku słusznego i żadnego nie daję do polowania prawa, ale gdy na ramiona słabe i zmęczone tloczą jarzmo nad siły, wtedy ja się wzdrygam i kipię cały wściekłością.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Imprimerie de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité, LYON (Rhône). Le Gérant : L. GUILLET.